JAN SZYSZ

ur. 1929; Sumin

Miejsce i czas wydarzeń	Sumin, współczesność
Słowa kluczowe	Projekt Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia – Rzeczpospolita Pszczelarska, życie społeczne pszczół, matki pszczele

Rojenie się pszczół

Prace najtrudniejsze i najwięcej pracy jest w pasiece wiosną i latem. Chociaż teraz mechanizuje się tę pracę w pasiece. Teraz [rozmowa toczyła się w maju] postawi się nadstawki do zbierania nektaru i miodu, później odwirowanie, sklarowanie, rozlanie, znów ustawienie, później rójka jest.

[Kiedy] roją się pszczoły, to jest podział rodziny, takie wesele jak w rodzinie [ludzkiej]. Ciasno im się robi, więc się dzielą. Stara matka z częścią rodzin wylatuje najpierw na drzewo, uwiąże się, odpocznie, [w tym czasie] zwiad tej rodziny szuka gdzieś miejsca (czy to będzie dziupla, czy stary ul), a na odpowiedni sygnał zrywają się i tam [lecą], jak już wszystko jest przygotowane. Może to być nawet dziupla, czy jakaś nora. Może nora to nie, ale pod podłogą na przykład [czasem] się ulokują.

W ulu zostaje część rodzin pszczół i matecznik albo matka, która się już wylęgła. Stara matka ucieka z pszczołami, to już młoda może się w tym czasie wyląc albo zaraz na drugi dzień się wylęgnie. Jak już młoda matka jest w mateczniku, daje odgłos, że chce się wygryźć, wydostać się z komórki, stara ucieka i robi miejsce dla nowej i ta wychodzi. Kiedyś słyszałem i wiem też z literatury, że nieraz w państwach, gdzie był król dochodziło miedzy rodziną królewską do bratobójstwa. Tutaj, w rodzinie pszczelej, jest podobnie. Tych mateczników będzie nie jeden, tylko będzie się lęgło dziesięć matek albo i więcej. Młode matki, które się legną, prowadzą ze sobą walkę, jedna drugą zabije, zagryzie, zażądli żądłem. To o tyle jest dobre, że tu jest dobór naturalny, pozostają osobniki najsilniejsze, każda słabsza matka zostaje pokonana. To jest dobór naturalny, taki jaki jest w innym świecie zwierzęcym. Na przykład jest gdzieś stado zwierząt i samce się biją, który pokona inne, ten zostaje, dowodzi stadem. Tak samo tutaj –matki się zagryzają i zostaje tylko jedna.

Pierwszy rój, który idzie [z ula] jest duży. Później jest tak, że jedna matka zostaje a tam [w ulu] są jeszcze mateczniki i też lęgną się [z nich] matki. Młoda matka też ucieka i zostawia ten część pszczół dla matki, która tam się wylęgnie. Cała sztuka

polega na tym, żeby nie pozwolić aby pszczoły się zroiły, bo jeden rój pójdzie, drugi, trzeci, a później w ulu zostaje garść pszczół. Pszczelarz musi te mateczniki zerwać, zniszczyć.
Pszczoły roją się, kiedy w ulu jest ciasno. Jest [ich] dużo i wtedy prawdopodobnie zwiększa się poziom dwutlenku węgla, [pszczoły] nie mają jak się pomieścić i opuszczają ul. A jak temu zapobiec? Przede wszystkim im stworzyć odpowiednie warunki w ulu. To znaczy odebrać na czas miód, jak już się pojawią mateczniki, wtedy starą matkę zabrać z częścią pszczół, przenieść do drugiego, pustego ula –to będzie tak zwany odkład. Trzeba zostawić [w ulu] dwa, trzy mateczniki (czasem jeden zostawiają), a te które dopiero się zawiązały, trzeba zlikwidować. Pszczoły już nie będą składać jaj, bo matki nie ma. Poza tym [trzeba dbać], żeby tam [w ulu] była przestrzeń. Jeżeli jest duży zbiór miodu, to pszczoły same ograniczą matkę w czerwieniu, bo po prostu zaleją miodem komórki i [wtedy] matka nie ma gdzie składać jajek.

Data i miejsce nagrania	2016-05-24, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Katarzyna Kuć-Czajkowska, Anna Sawa
Redakcja	Małgorzata Maciejewska, Anna Sawa
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"